

JOANNA DUFRAT

UNIwersytet Wrocławski

Dyskusje wokół działalności Centralnego Wydziału Kobiecego PPS i miejsca kobiet w ruchu socjalistycznym w latach 1918–1939

Polski ruch socjalistyczny, mimo deklaratywnego wspierania idei społecznego, ekonomicznego i politycznego równouprawnienia płci, od początku swojego istnienia borykał się z problemem małego poparcia ze strony kobiet oraz ich znikomej reprezentacji w strukturach partyjnych. Jedną z przyczyn tego zjawiska stanowił konserwatyzm działaczy, odnoszących się z niechęcią do aktywności kobiet w życiu publicznym i niedostrzegających potrzeby prowadzenia wśród nich agitacji politycznej.

Polska Partia Socjalno-Demokratyczna [dalej: PPSD] w Galicji działała jawnie, ale do pierwszych lat XX w. w ogóle nie prowadziła pracy agitacyjnej wśród robotnic, natomiast nieliczne próby podejmowane z inicjatywy grona publicystek i działaczek partyjnych w celu ich pozyskania dla idei socjalistycznej miały charakter sporadyczny, nie mogły zatem przynieść znaczących rezultatów¹. Rozbudo-

¹ Pierwszą tego rodzaju inicjatywą był wiec kobiecy zwołany w 1893 r. przez socjalistki lwowskie, któremu przewodniczyła Felicja Nossig-Próchnikowa. Z kolei w 1904 r.

wanej aktywizacji polityczno-organizacyjnej kobiet ze środowisk robotniczych nie sprzyjała również tajna działalność PPS w zaborze rosyjskim. I jakkolwiek – w odróżnieniu od zaboru austriackiego – w Królestwie już w połowie lat 90. XIX stulecia socjaliści starali się zakładać wśród robotnic koła oświatowe², prowadzące także agitację polityczną, w praktyce jednak niewiele zrobiono. Bierność ta szczególnie mocno kontrastowała z ich wysoką aktywnością zawodową, ponieważ np. w przemyśle włókienniczym kobiety stanowiły około 40% ogółu zatrudnionych³. Angażowanie się robotnic w działalność ruchu partyjnego rzadko było wyrazem ich świadomego wyboru politycznego. Zauważalny w okresie poprzedzającym rewolucję 1905 r. i po jej wybuchu napływ do partii socjalistycznych (PPS i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy) reprezentantek środowisk robotniczych i proletariatu rzemieślniczego łączył się przede wszystkim z ówczesną napiętą sytuacją polityczną, podsycaną ekonomicznymi konsekwencjami wojny rosyjsko-japońskiej i nie miał trwałego charakteru. Większość wstępujących wtedy do ruchu socjalistycznego kobiet nadal stanowiły przedstawicielki inteligencji, mieszczaństwa oraz zdeklasowanego ziemiaństwa⁴.

Spośród kobiet, które zdecydowały się na akces w szeregi partii socjalistycznych, tylko nieliczne miały szansę zaistnienia w partyjnych gremiach kierowniczych. Np. w PPSD pierwszą kobietę, Zofię Mora-

PPSD poparła inicjatywę postępowej działaczki kobiecej, Marii Turzymy-Wisniewskiej, wydawania w Krakowie miesięcznika „Robotnica”, poświęconego – jak głosił podtytuł – „sprawom kobiet pracujących” i ukazującego się pod hasłem „Kobiety pracujące łącznie się!”. Więcej zob. W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Warszawa 1983, s. 350 n.

² I zjazd Socjaldemokracji Królestwa Polskiego w III 1894 r. uchwalił rezolucję, zalecającą zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię podjęcia pracy organizacyjnej wśród robotnic, P. Samuś, *Socjalistki w Królestwie Polskim przełomu XIX i XX w. Szkic do portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i początku XX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 195.

³ A. Żarnowska, *Kobieta w rodzinie robotniczej. Królestwo Polskie u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, Warszawa 1995, s. 129.

⁴ *Ibidem*, s. 94–195.

czewską, powołano do liczącego 21 osób zarządu partyjnego dopiero w 1908 r. Drugą była Maria Konopacka, która do Komitetu Wykonawczego wybrana została na XII Zjeździe tej partii w 1911 r.⁵ Szybko okazało się, że poza kilkoma najbardziej znanymi liderkami partyjnymi, jak Dorota Kłuszyńska, Felicja Nossig-Próchnikowa, Zofia Moraczewska, Zofia Praussowa i Jadwiga Budzińska-Tylicka, wykształconymi i niezależnymi zawodowo, które zdołały również wyrobić sobie autorytet w męskim środowisku partyjnym, większość działaczek socjalistycznych w gronie mężczyzn czuła się skrępowana i niechętnie zabierała głos. One też najczęściej spotykały się z otwarcie okazywanym lekceważeniem ze strony partyjnych towarzyszy⁶. Te negatywne doświadczenia w wysokim stopniu utrudniały proces włączania kobiet do wspólnej organizacji z mężczyznami. Problem ten miał zasięg szerszy, zwyczajowa „segregacja płci” od dawna funkcjonowała bowiem w wielu instytucjach filantropijnych, stanowiących główny obszar aktywności kobiet na ziemiach polskich w XIX w. Kobiety działały w nich z reguły pod męskim kierownictwem, ale w odrębnym, kobiecym gronie, tworząc Koła Dam bądź też Komitety Opiekunek⁷. Tę drogę organizacyjnego odosobnienia kobiet wybrali także galicyjscy socjaliści na Śląsku Cieszyńskim w 1907 r. Z zakładanych tam od 1902 r., z inicjatywy Doroty Kłuszyńskiej wśród robotnic i żon górników, kół zwolenniczek PPSD powołali odrębną Organizację Kobiet PPSD⁸.

Jednak w 1911 r., na mocy uchwały wspomnianego wcześniej XII zjazdu PPSD, w ramach partyjnej reorganizacji, ta autonomiczna Organizacja Kobiet została zlikwidowana, a jej członkinie miały połączyć się z towarzyszkami we wspólnej pra-

⁵ W. Najdus, *Polska Partia...*, s. 466, 538.

⁶ *Eadem*, *O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 108.

⁷ M. Piotrowska-Marchewa, *Refleksje wokół kobiecej działalności dobroczynnej na ziemiach polskich w XIX wieku. Próba analizy pokoleniowej*, [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, t. 2, red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 26 n.

⁸ W. Najdus, *O prawa kobiet...*, s. 108.



Dorota Kluszyńska (1874–1952)

cy partyjnej. Decyzja zjazdu wywołała protesty części działaczek, które na konferencji kobiet-socjalistek w 1913 r. bez powodzenia postulowały przywrócenie samodzielnej struktury kobiecej wewnątrz partii⁹. Decyzja ta zbiegła się z wyraźnym osłabieniem aktywności organizacyjnej wśród galicyjskich robotnic, z powodu kryzysu ekonomicznego, jaki w Galicji zaznaczył się przed wybuchem I wojny światowej. Jego skutkiem było wysokie bezrobocie oraz spadek liczby członkiń klasowych związków zawodowych¹⁰. W związku z tym powstało

⁹ *Eadem, Polska Partia...*, s. 466 n.

¹⁰ *Ibidem*, s. 544.

pytanie, w jakim stopniu za paraliż pracy partyjnej wśród robotnic w tym okresie odpowiedzialna była likwidacja ich organizacyjnej samodzielności¹¹.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. i po wprowadzeniu prawa powszechnego głosowania, jako sprawa szczególnie paląca przed styczniowymi wyborami parlamentarnymi w 1919 r. pojawiła się kwestia pozyskiwania robotnic do połączonych organizacji PPSD i PPS oraz ich aktywizacji w strukturach partyjnych. Po raz pierwszy wtedy udział kobiet w ruchu socjalistycznym zaczął być postrzegany przez socjalistów jako realizacja postulatu równouprawnienia kobiet. Zrozumiano też, że włączenie kobiet w działalność partyjną pozwoliłoby na powiększenie elektoratu socjalistycznego w wyborach i równocześnie osłabiałoby ugrupowania prawicowe, które tradycyjnie cieszyły się dużym poparciem mas kobiecych. Wybory do Sejmu Ustawodawczego 26 I 1919 r. okazały się polityczną wygraną Narodowej Demokracji, która zdobyła 35% mandatów, wobec 11% uzyskanych przez socjalistów. Wynik wyborczy dowodził, że głosy kobiet w istotnym stopniu musiały przyczynić się do sukcesu prawicy. Kiedy obliczono, że frekwencja wyborcza Polek w dużych miastach, którymi szczególnie zainteresowani byli socjaliści, takich jak Łódź czy Warszawa, była zaledwie o 0,5% niższa od mężczyzn, przy wysokiej frekwencji ogólnej¹², sprawa pozyskania robotnic dla programu socjalistycznego powróciła na agendę partyjną. Towarzyszyło tej decyzji pytanie, czy agitowanie polityczne proletariuszek będzie wymagało przygotowania w obrębie partii metod działania odmiennych od dotychczas stosowanych w agitacji mężczyzn.

¹¹ *Ibidem*, s. 550.

¹² Szczegółową analizę przedstawia: L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996, s. 83–89. Zob. też analizę wyborczych wyników partii socjalistycznych w 1919 r.: A. Pilch, *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskiem 1918–1939*, cz. 1, Kraków 1987, s. 55–58.



Eugenia Waśniowska (1898–1984)

Obie te kwestie analizowano, najpewniej pod wrażeniem porażki wyborczej, podczas zjazdu zjednoczeniowego socjalistów, zwołanego do Krakowa w ostatnich dniach kwietnia 1919 r. Jego uczestnicy nie zdecydowali się na przywrócenie istniejącej przed 1911 r. odrębnej organizacji kobiecej, lecz zalecili Radzie Naczelnej PPS wypracowanie nowych, zdefiniowanych w duchu socjalistycznym, form i metod oddziaływania na postawy polityczne kobiet¹³. Realizując powyższą uchwałę, Rada Naczelna PPS, będąca organem zwierzchnim dla całej partii, na posiedzeniu we wrześniu 1919 r. poleciła Centralnemu

¹³ *II Zjazd Kobiet PPS, „Głos Kobiet” [dalej: „GK”], 1921, nr 2, s. 3.*

Komitetowi Wykonawczemu (CKW) PPS, aby jak najszybciej zorganizował specjalny „wydział roboty kobiecej” z centralą w Warszawie i zwołał Zjazd Kobiet PPS. Uznała też konieczność wznowienia wydawania „Głosu Kobiet”, na wzór redagowanego w latach 1904–1914 przez Dorotę Kłuszyńską¹⁴.

W okresie przygotowawczym, poprzedzającym zwołanie Zjazdu Kobiet PPS, w celu „zorientowania się” – jak pisano – o stanie pracy wśród kobiet, został rozesłany do Okręgowych Komitetów Partyjnych specjalny kwestionariusz, podpisany przez Sekretarza Generalnego PPS Jerzego Czeszejko-Sochackiego oraz przez Marię Kamieniecką, w imieniu Centralnego Wydziału Kobiecego [CWK]. Pytano w nim m.in. o liczbę członkiń płacących partyjne składki, a także o ich nazwiska i adresy. Zainteresowano się również tym, czy wśród socjalistek, które wyróżniają się „czynniejszym” udziałem w życiu partyjnym, były dobre organizatorki i mówczynie, aby w celach propagandowych mogły one dokonywać objazdów kół terenowych w innych okręgach. Kolejna grupa pytań z kwestionariusza odnosiła się do inicjatyw partyjnych podejmowanych wobec kobiet. Pytano więc o liczbę urządzanych dla nich zebrań i wieców, jak też o ilość wykładów zorganizowanych dla towarzyszek. Władze PPS starały się dowiedzieć, czy wśród kobiet „daje się odczuwać” potrzeba wydawania specjalnego partyjnego pisma. Pytały więc, na ile prenumeratorek i prenumeratorów mogłoby ono liczyć, a nawet o to, czy pismo takie powinno być tygodnikiem lub dwutygodnikiem. Interesowano się także, czy Komitety Okręgowe PPS z podległymi im komitetami terenowymi utrzymują kontakty organizacyjne w sprawie „pracy wśród kobiet”. Ostatnia grupa pytań dotyczyła dostępności dla kobiet uczestnictwa w instytucjach oświatowych, a także oczekiwano odpowiedzi w sprawie ich przynależności do związków zawodowych i kooperatyw. Proszono ponadto o podanie informacji, czy na

¹⁴ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Akta Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej: PPS], sygn. 305/VI/7, pt. 1, Protokół pos. Rady Naczelnej, k. 16.

danym terenie istnieją „burżuazyjne” stowarzyszenia kobiece i czy są one organizacyjnie silne¹⁵. Nie znamy wyników tego kwestionariusza przesłanego przez władze PPS i Centralny Wydział Kobiecej, ale pytania kierowane do kobiet były istotne.

Zapowiadany I Zjazd Kobiet PPS odbył się w dniach 7 i 8 grudnia 1919 r. w Warszawie. Z zachowanych, bardzo skrótowych relacji wynika, że wzięły w nim udział głównie te towarzyszki, które już wcześniej były przekonane o zasadności istnienia Wydziału Kobiecego w PPS, większość głosowanych uchwał została więc przyjęta jednogłośnie. Mówczynie w swoich wystąpieniach przypominały przede wszystkim o tym, że to „kobiety-robotnice przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego głosowały przeważnie na listy endeckie”. Działanie ich było politycznym błędem, ponieważ przyczyniły się one do tego, że Sejm – zamiast bronić interesów klasy robotniczej – stoi po stronie „obszarników, fabrykantów i innych wyzyskiwaczy”. Członkinie PPS w niskim zorganizowaniu kobiet i w braku politycznego uświadomienia kobiecego proletariatu dostrzegły wielkie zagrożenie dla realizacji idei socjalistycznych¹⁶. Z tego też względu Zjazd podjął decyzję o powołaniu do życia Centralnego Wydziału Kobiecego PPS, dowodząc tym samym potrzeby odrębnej, centralnej instytucji wewnątrzpartyjnej dla kierowania pracą polityczną wśród kobiet i również dla wypracowania warunków działalności kobiet w szeregach PPS. Powołany CWK miał też uzupełnić aparat wykonawczy centralnych władz partii, uzyskując równocześnie zwierzchnictwo nad działalnością kobiecych wydziałów okręgowych i komisji miejskich. Jego przewodnicząca, Stanisława Woszczyńska, weszła w skład CKW PPS. Należy podkreślić, że miała ona wieloletnie doświadczenie w pracy z kobietami, ponieważ w Galicji, w latach przed I wojną światową współorganizowała sekcję kobiecą

¹⁵ AAN, PPS, sygn. 305/VI/15, pt.1, Okólnik Centralnego Wydziału Kobiecego z 13 X 1919 r. i kwestionariusz, k. 1-2.

¹⁶ *Zjazd Kobiet PPS*, „GK”, 1920, nr 1, s. 5.

PPSD¹⁷. Najniższą komórkę organizacyjną stanowić miały koła kobiece, funkcjonujące w ramach lokalnych organizacji miejskich PPS. Organem prasowym CWK został „Głos Kobiet”¹⁸.

Organizowanie odrębnej struktury partyjnej od samego początku napotykało na ogromne trudności, gdyż wśród aktywu partyjnego obojga płci brakowało zrozumienia dla idei jej powołania. „Co to za organizacja kobiet?” – ironizowała jedna z działaczek. „Zupełnie nie rozumiem tego ruchu. Doprawdy, usłyszę niedługo, że partia nasza tworzy organizacje blondynów i brunetów”¹⁹. Wiele socjalistek oddelegowanie do pracy z kobietami traktowało jako swoistą degradację, zajmowanie się sprawami drugorzędnej wagi, i odnosiło się do niej lekceważąco, nie ukrywając, że tej „babskiej robocie” wykonywanej z nakazu CWK oddają się „wbrew własnemu przekonaniu”²⁰. Co zaskakujące, brakowało również kobiet chętnych do pracy w Centralnym Wydziale i w redakcji „Głosu Kobiet”. Teoretycznie obowiązek ten spoczywał na kobietach zatrudnionych w sekretariacie Centralnego Komitetu Wykonawczego, w praktyce – pracowała w nim jedna, maksymalnie dwie osoby. Pewnym wytłumaczeniem tej sytuacji mogło być to, że część liderki łączyła aktywność partyjną z pracą zarobkową, z której nie chciały zrezygnować. Nie zmienia to jednak faktu, że od początku swojego powstania – nawet ze strony zwolenniczek CKW – funkcjonowanie Wydziału podlegało ostrej krytyce²¹. Również dlatego, że zwrócenie uwagi naczelnych władz partyjnych na konieczność pozyskania kobiet dla idei socjalizmu i wciągnięcia ich do pracy partyjnej nie wpłynęło na zmianę relacji płci wewnątrz PPS.

¹⁷ S. Woszczyńska, *Ze wspomnień działaczki socjalistycznego ruchu kobiecego*, [w:] *PPS. Wspomnienia z lat 1918–1939*, t. 2, wyd. J. Cesarski, Warszawa 1987, s. 1127.

¹⁸ Zob. m.in.: Instrukcja dla kobiecych organizacji PPS, AAN, PPS, sygn. 305/VI/15, pt.1, k. 5; Fr. K., *Co mają robić komisje kobiece PPS*, „GK”, 1920, nr 1, s. 5, 7; S. Woszczyńska, *Ze wspomnień...*, s. 1123–1125.

¹⁹ *Czy mamy się organizować?*, „GK”, 1920, nr 15, s. 11.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *O potrzebie ogólnokrajowej konferencji kobiet PPS*, „GK”, 1920, nr 12, s. 4.

Stanisława Woszczyńska w maju 1920 r., podczas obrad XVII kongresu PPS, wystąpiła z problemem pomijania i lekceważenia socjalistek w codziennej działalności partyjnej²². Natomiast Helena Sowianka, delegatka z Zagłębia Dąbrowskiego, przyznała wprost, że wiele wcześniejszych ustaleń władz PPS, dotyczących współpracy mężczyzn i kobiet w ruchu socjalistycznym „pozostało na papierze”. Nawet jej, przedstawicielce CWK, było „trudno [...] mówić z towarzyszami o organizacji kobiecej, a kto chce się do tego zabrać, spotka się z żartami lub z wzruszaniem ramion i mniej lub więcej mądrymi dowcipami”. Poparła swą wypowiedź słowami charakteryzującymi atmosferę wobec kobiet panującą podczas odbywających się w Krakowie obrad: „A i nasz Kongres, czyż nie zachowuje się w ten sposób? Jak traktuje tu towarzyszki, przemawiające z trybuny? Przerywa im i przeszkadza, doprowadza do najwyższego rozdrażnienia ironicznymi uwagami”. Sowianka zaapelowała do uczestników zjazdu o zasadniczą zmianę „w naszych własnych szeregach w stosunku do kobiety. Socjalista – podkreśliła z naciskiem – nie może się tak zachowywać”²³.

Złego wrażenia z majowego kongresu PPS, z powodu niezmiennie niskiej pozycji kobiet w ruchu socjalistycznym, nie mógł zatrzeć pokongresowy okólnik Naczelnego Komitetu Wykonawczego, będący reakcją na niedocenywanie przez struktury partyjne – jak napisano – „doniosłości pracy uświadamiającej i organizacyjnej wśród kobiet”. Wezwano w nim „ogół towarzyszy i towarzyszek do uznawania tego działu pracy za nieodzowną część pracy ogólnopartyjnej”. W okólniku z naciskiem przypomniano fakt, że „wszystkie zorganizowane towarzyszki wchodzą w skład ogólnej organizacji partyjnej” i posiadają – co było symptomatyczne – „jednakowe z towarzyszami prawa i obowiązki”²⁴. Tego typu apel niewiele

²² S. Woszczyńska, *Ze wspomnień...*, s. 1125, 1126.

²³ Sprawozdanie z XVII Kongresu PPS w dn. 21–24 V 1920 r., AAN, PPS, sygn. 305/VI/2, pt. 2, k. 47 i 74.

²⁴ XVII Kongres PPS. Wnioski organizacyjne CWK PPS, AAN, PPS, sygn. 305/VI/2, pt. 4, s. k. 34-35.

działał, ponieważ mężczyźni zorganizowani w PPS na ogół nie traktowali swoich koleżanek-socjalistek jako równorzędnych partnerek w codziennej działalności partyjnej. Nie widzieli więc celu wspierania ich działań na rzecz szerszego przyciągnięcia kobiet w szeregi PPS. W zasadzie nie dostrzegali w kobietach grupy, o której głosy – jako potencjalnego elektoratu – powinni zabiegać. Kobiety i mężczyźni tworzyli w ruchu socjalistycznym jakby dwa odrębne światy. Widać to wyraźnie na przykładzie odezwy i rezolucji, wydawanych przez PPS i ogłaszanych na przestrzeni całego dwudziestolecia międzywojennego przy okazji różnych wydarzeń politycznych, od których wyjątkiem były – co warto podkreślić – publikacje sygnowane przez Centralny Wydział Kobięcy i kierowane specjalnie do kobiet²⁵. Odezwy i rezolucje przeznaczone dla ogółu członków PPS rozpoczynały się od zwrotu „Towarzysze i Towarzystki!”. Jednakże w praktyce odwoływały się one wyłącznie do męskiego odbiorcy, gdyż jako „ludzie pracy” występowały: „żołnierz w polu, robotnik w fabryce, chłop na wsi”²⁶. Nawet odezwa, która rozpoczynała się zwrotem „Towarzysze i Bracia Włościanie, a także kobiety (Włościanki)”, w tekście zawierała już tylko sformułowania: „Pamiętajcie, chłopcy” oraz „bracia włościanie”²⁷. Stosowanie wyłącznie męskiej formy w wezwaniach i w enuncjacjach kierowanych do wszystkich zwolenników i zwolenniczek PPS stale było w nich praktykowane²⁸.

Wszystkie sygnalizowane tu czynniki, połączone z brakiem postępu w procesie organizowania kobiet w partii socjalistycznej, a zwłaszcza narastające kontrowersje wokół sensu istnienia wydziałów kobiecych, stały się przyczyną zwołania w Krakowie w dniach 4–7 stycznia 1921 r. kolejnego Zjazdu Kobięcego PPS. W zgromadzeniu tym wzięli również udział mężczyźni, głównie

²⁵ Zob. np. *Do wszystkich Kobięcych!*, „GK”, 1921, nr 7, s. 1.

²⁶ Odezwa „Do wszystkich organizacji PPS”, AAN, PPS, sygn. 114/III-24, k. 2-2a.

²⁷ Odezwa PPS, AAN, PPS, sygn. 114/III-24, k. 5-6.

²⁸ Odezwa „Do wszystkich organizacji...”, k. 2-2a.

reprezentujący organizacje związkowe, którzy w swoich wystąpieniach z jednej strony podkreślali ważną rolę, jaką skupione pod sztandarem socjalizmu kobiety mają do spełnienia w ruchu robotniczym i socjalistycznym, z drugiej natomiast – bezrefleksyjnie wypominali im bierność i uleganie wpływom klerykałów. Wylał się z tego chóru niechętnego kobietom jedynie przedstawiciel Związku Stowarzyszeń Robotniczych. Zauważył on „winę towarzyszy” w tym, że „nie uważają za stosowne traktować kobietę jako równego, posiadającego pełnię praw człowieka i że w najbliższym otoczeniu swoim w rodzinie i przy pracy zawodowej nie dbają o uświadomienie jej w duchu socjalistycznym”²⁹.

Pierwszą część zjazdu zajęły sprawozdania dotyczące stanu zaawansowania prac nad tworzeniem wydziałów kobiecych i organizowaniem kobiet w poszczególnych miejscowościach. Na 20 złożonych sprawozdań zaledwie w kilku z nich, tj. z Rzeszowa, Mariampola, Lublina, Drohobycza i Żyrardowa, delegatki pochwały się, że praca u nich rozwijała się dobrze, najczęściej przy dużej życzliwości i współudziale mężczyzn. W pozostałych miejscowościach wydziały kobiece albo – jak wyraziła się reprezentantka Łodzi – były niepotrzebną fikcją, albo też rozwijały się słabo, głównie wysiłkiem jednostek. Wśród przyczyn porażki w skutecznej rekrutacji kobiet do partii socjalistycznej mówczynie wskazywały przede wszystkim na brak funduszy i lokali na ich zebrania oraz niemożność pozyskania organizacyjnej pomocy ze strony doświadczonych funkcjonariuszek i funkcjonariuszy partyjnych. Zwróciły również uwagę na brak zainteresowania dla pracy socjalistycznej wśród kobiet ze strony działaczek samorządowych. Duża część delegatek narzekała na silne wpływy klerykalne wśród robotnic, wszystkie zaś – na brak zrozumienia u towarzyszy. Ten ostatni zarzut powtarzał się na tyle często, że zareagował na niego jeden z obecnych na sali członków PPS, który przekonywał, że nieanga-

²⁹ *II Zjazd Kobiet...*, s. 1.

zowanie się działaczy partyjnych w rozwijanie ruchu kobiecego nie wynikało z ich złej woli, ale z przeciążenia pracą w dynamicznie rozwijającej się organizacji³⁰.

Zasadniczą część obrad wypełniła dyskusja nad przyszłością Centralnego Wydziału Kobiecego, ponieważ niektóre uczestniczki podczas składania sprawozdań sugerowały jego rozwiązanie. Zastrzeżenia w sprawie sensowności jego powołania zgłosiła np. delegatka z Radomia, Maria Kelles-Krauzowa, która akceptując potrzebę spotkań towarzyszek w celu wymiany poglądów, jednocześnie sprzeciwiła się tworzeniu dla nich odrębnych wydziałów. Jej zdaniem praca wśród kobiet była zadaniem całej partii, a nie odrębnej komórki kobiecej³¹. Przeciwniczki dalszego utrzymywania wydziałów kobiecych argumentowały, że ich zniesienie wpłynie na wewnętrzną jedność w PPS. Mężczyźni bowiem nie będą mogli dłużej uchylać się od pracy socjalistycznej wśród kobiet i w ten sposób przynajmniej część z nich zostanie zmuszona do czynnego udziału w ich agitowaniu. Innym sposobem na zainteresowanie się sprawami kobiet w partii miało być zwiększenie reprezentacji kobiecej w Centralnej Komisji Wykonawczej PPS. Kilka uczestniczek podzieliło się zaś wątpliwościami, czy w ogóle potrzebne jest odrębne propagowanie socjalizmu wśród kobiet³².

Ideji powoływania wydziałów kobiecych PPS broniła Stanisława Woszczyńska, która podkreślała, że kobiety trzeba agitować i organizować, aby „nie usuwały się od wspólnej organizacji”. Tłumaczyła, że wydziały kobiece nie były samodzielными organizacjami politycznymi, ponieważ tych nie dało się już w partii utrzymać. Woszczyńska przypominała, że ich powołanie nie stanowiło – jak się wyraziła – „wymysłu jakiejś towarzyszki”, lecz wynikało z decyzji kongresu PPS z 1919 r., który znosząc odrębne organizacje kobiece, zalecił jednocześnie prowadzenie wśród

³⁰ *Ibidem*, s. 2 n.

³¹ S. Woszczyńska, *Ze wspomnień...*, s. 1126.

³² *II Zjazd Kobiet...*, s. 4.

kobiet propagandy socjalizmu. Wprowadzić podział pracy i tworzyć wydziały CKW był zmuszony wobec liczebnego rozrostu partii³³. Wśród innych argumentów, podnoszonych przez zwolenniczki dalszego utrzymania Wydziału, część odnosiła się do specyfiki pracy wśród kobiet, wynikającej z ich ogólnie niskiego poziomu umysłowego, odmienności psychicznej oraz „społeczności”, wymagającej zindywidualizowanej, „specjalnej troski i opieki”. Pracujące wśród kobiet członkinie PPS wskazywały również na ciągle u nich widoczny kompleks niższości i bierność. Zwracały też uwagę, że temu kompleksowi ulegały nawet te socjalistki, które biorą „wybitny udział w życiu partyjnym, ale niechętnie zabierają głos w obecności towarzyszy”, co powoduje, że ich działania są przez mężczyzn „bagatelizowane”. Wydziały kobiece miały zatem pozostać, aby mogły stać się narzędziem walki kobiet-socjalistek o równouprawnienie w szeregach własnej partii. Wraz z uświadomieniem klasowym, kobiety-robotnice będą mogły stanowić „prawdziwą siłę” PPS³⁴.

Z materiałów zjazdowych można odnieść wrażenie, że przeciwniczki wydziałów kobiecych posiadały na zjeździe niewielką przewagę. Zjazd utrzymał jednak dotychczasowe formy organizacyjne, oddalając ze względów formalnych wnioski w sprawie głosowania nad rozwiązaniem CWK³⁵. Krakowska debata pokazała, że największy sprzeciw wśród aktywu partyjnego obojga płci wzbudzało funkcjonowanie samodzielnej organizacji kobiecej w ramach struktury partyjnej. Toteż zauważalną konsekwencją odbytego zjazdu stało się odtąd używanie nazwy „Wydział dla pracy wśród kobiet, tzw. Wydział Kobiecej”. W ten sposób starano się zaakcentować, że CWK nie stanowił odrębnej jednostki skupiającej kobiety, lecz był ośrodkiem powołanym dla kierowania pracą wśród nich. Powyższą zmianę

³³ *Ibidem*, s. 3.

³⁴ *Ibidem*, s. 4.

³⁵ CWK został powołany decyzją Rady Naczelnej PPS, jego rozwiązanie nie leżało więc w kompetencjach Zjazdu Kobiet.

uwidocznili wydany po zjeździe okólnik, w którym podkreślano, że organizacja jest „wspólna dla mężczyzn i kobiet”, gdyż do obowiązków każdego członka partii, „zarówno towarzysza, jak i towarzyszki”, należało szerzenie socjalistycznego światopoglądu wśród kobiecego proletariatu. W okólniku zaznaczono też, że zbierane od kobiet-socjalistek składki partyjne trafiały do wspólnej kasy³⁶.

Zjazd krakowski z 1921 r. był ostatnim z kobiecych zjazdów zwoływanych oddzielnie. Następne, wobec pogarszających się warunków finansowych funkcjonowania CWK, odbywały się podczas przerw w obradach ogólnopolskich konferencji PPS³⁷. Zjazd ten nie zakończył dyskusji na temat potrzeby funkcjonowania „Wydziałów dla pracy wśród kobiet”. Kontynuowano ją na łamach „Głosu Kobiet”³⁸. Dyskusja nadal koncentrowała się głównie na mężczyznach-socjalistach i ich (niechętnym) stosunku do powiększenia liczebnego udziału robotnic w działalności partyjnej. W tytule artykułu W.G., którego autorstwo trudno ustalić, pojawiło się „dziwne zapytanie”: *Czy potrzebne są Wydziały dla pracy wśród kobiet?* Przypomniano w nim, że „przed dwoma laty” mówiono o ich istnieniu jako „o niepotrzebnym separatyzmie” i zapowiadano, że „komitety partyjne poprowadzą jednolitą propagandę wśród proletariatu bez względu na płeć itd. Dziś sprawa jest jasna”³⁹ – nikt tego nie robi. W zgodnej opinii działaczek i działaczy główna przyczyna niechętnego stosunku mężczyzn do partyjnej aktywności kobiet tkwiła w dominującym w środowisku robotniczym tradycyjnym wzorcu rodziny, w którym negatywnie postrzegano udział żon i matek w życiu publicznym⁴⁰. Teksty publikowane w „Gło-

³⁶ Okólnik wyd. po II Zjeździe Kobiet PPS, „GK”, 1921, nr 3, s. 6 n.

³⁷ S. Woszczyńska, *Ze wspomnień...*, s. 1128.

³⁸ W.G., *Czy potrzebne są Wydziały dla pracy wśród kobiet*, „GK”, 1921, nr 13, s. 5.

³⁹ *Ibidem*; S. Woszczyńska, *O organizowaniu kobiet w partii politycznej*, „GK”, 1921, nr 15, s. 2 n.

⁴⁰ Zob. np. uwagi Mariana Malinowskiego, w: „Dzień Kobiet”. Jednodniówka, Warszawa 25 III 1924, s. 7; Wł.[adysława] Weychert-Szymanowska, *Dlaczego kobiety powinny się organizować?*, „GK”, 1934, maj-czerwiec, s. 11.

sie Kobiet” zwracały zatem uwagę na ujemne dla rozwoju ruchu socjalistycznego skutki utrzymywania się patriarchalnego modelu rodziny robotniczej. Przekonywały ich autorki, jak np. Stanisława Woszczyńska oraz Władysława Weychert-Szymanowska, że odkąd kobieta została wyborczynią, „uchronienie jej od polityki stało się niemożliwe. Jeśli nie trafi do kobiety jedna agitacja, trafi inna”⁴¹. Nawiązując zaś do przypisywanego kobietom klerykałizmu, podkreślały, że stanowił on konsekwencję tego, że – w odróżnieniu od socjalistów – mężczyźni z narodowo-katolickiej prawicy nie mieli oporów przed organizowaniem kobiet i zdołali skutecznie zagospodarować masy kobiece. Był to argument często podnoszony przez zwolenników i zwolenniczki zintensyfikowania działalności PPS wśród przedstawicielek sfer robotniczych⁴². Nie pisząc tego wprost, w istocie socjalistom zarzucano błędną strategię propagandową i postawę społeczną.

W poszczególnych numerach „Głosu Kobiet” pisano o żeńskich stowarzyszeniach, powołanych do życia z inicjatywy księży i kierowanych przez nich – jak zaznaczano – „umiejętnie a troskliwie”. Inaczej przedstawiała się sytuacja socjalistek, osamotnionych w staraniach, aby wydziały pracy kobiecej stały się częścią pracy partyjnej, popieranej przez całą partię⁴³. Wtórował wypowiedziom autorek z łamów „Głosu Kobiet” wybitny działacz PPSD i poseł PPS, Herman Diamand, który apelując o wzmocnienie „działań uświadamiających” wśród kobiet, zwrócił się do swoich partyjnych kolegów: „Wkładamy ogromny trud w zdobycie przyjaciół wśród klerykałów i nacjonalistów mężczyzn, a zaniedbujemy zawsze najbliższe otoczenie nasze: żony, córki, towarzyski pracy, niewyczerpaną rezerwę socjalistyczną, związaną z nami życiem całym”⁴⁴.

⁴¹ W.G., *Czy potrzebne...*, s. 5.

⁴² Zob. np. *Jaka będzie Polska od kobiet zależy*, „GK”, 1920, nr 11, s. 3; *Czy mamy się organizować?*, „GK”, 1920, nr 15, s. 11.

⁴³ E. Czarnecka, *Czy potrzebne są Wydziały dla pracy wśród kobiet*, „GK”, 1921, nr 12, s. 2 n.

⁴⁴ H. Diamand, *Kobiety rządzą światem*, „GK”, 1927, marzec, s. 6.

W „Głosie Kobiet” niezmiennie zastanawiano się nad przyczynami słabego zainteresowania aktywnością partyjną wśród kobiet. Poza przytoczonymi tu wcześniej argumentami wskazywano przede wszystkim na działanie tradycji, w której zaznaczał się niższy poziom edukacji dziewcząt. One – w odróżnieniu od chłopców – często były zniechęcane przez rodziców i ich otoczenie do interesowania się sprawami pozadomowymi, co stało się ich osobistym nawykiem. Dlatego w dorosłym życiu „z dumą przyznają się” do braku zainteresowania życiem politycznym. Silnie działała również presja wychowawcza duchowieństwa katolickiego, zachęcającego parafianki do wstępowania do stowarzyszeń katolickich i jednocześnie przestrzegającego przed angażowaniem się w działalność ugrupowań radykalnych. Ich oddziaływanie powodowało, że kobiety „bały się” organizacji socjalistycznych. Poza tym charakterystyczna była bierność kobiet z niższych warstw społecznych, które obciążone nadmiernie obowiązkami domowymi i wychowaniem dzieci, nie miały czasu i siły, by włączyć się w działalność publiczną⁴⁵.

Ani artykuły prasowe, ani kolejne zjazdy partyjne oraz okólniki wzywające ogół członków PPS do większego zainteresowania się sprawami organizacji Wydziałów Kobięcych nie zmieniły stosunku do CWK jako przejawu wewnątrzpartyjnego separatyzmu. Nie zachęciły też części działaczy obojga płci do zwracania większej uwagi na rozwój socjalistycznej pracy wśród kobiet, nie przyczyniły się również – ku rozczarowaniu wielu aktywistek – do wywołania szerszej dyskusji wewnętrznej na ten temat w PPS. Kwestię tę nadal traktowano w partii marginalnie⁴⁶. Na marginalizację CWK wpływała też jego sytuacja finansowa, gdyż nie otrzymywał subwencji na rozwijanie działalności⁴⁷. W połowie 1922 r. Wydział

⁴⁵ W. Weychert-Szymanowska, *Kobiety a praca oświatowo-kulturalna*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich [dalej: BZNiO], Papiery różne Sekcji Kobiet PPS we Lwowie z lat 1927–1936, rkps., sygn. 13511/II, k. 191-192.

⁴⁶ S. Woszczyńska, *Przed XXIII Kongresem PPS*, „GK”, 1934, styczeń–luty, s. 2.

⁴⁷ Por. np. Protokół z posiedzenia Prezydium CWK w dn. 3 IX 1921, AAN, PPS, sygn. 305/VI/15, pt. 5, k. 1.; *Sprawa Wydziałów na Kongresie*, „GK”, 1921, nr 14, s. 3;

został zlikwidowany, a obowiązek prowadzenia działalności organizacyjno-agitacyjnej wśród kobiet Prezydium CWK przekazało Sekretariatowi Generalnemu PPS, który wyznaczył do tego celu specjalną funkcjonariuszkę⁴⁸.

Brak Centralnego Wydziału Kobiecego był jednak na tyle odczuwalny, że Rada Naczelna PPS – po przeszło rocznej przerwie – podjęła uchwałę o jego reaktywowaniu. Decyzja ta napotkała na opór sporej części działaczek i działaczy, którzy ponownie wskazywali na groźbę separatyzmu organizacyjnego i łamanie uchwał kongresu zjednoczeniowego. Z tych powodów prace przygotowawcze do ponownego uruchomienia CWK znacznie się przedłużyły i rozpoczął on swoją działalność dopiero w połowie 1924 r. Kierowanie Wydziałem powierzone zostało „egzekutywie” w osobach: Marii Chmieleńskiej, Zofii Praussowej i Stanisławy Woszczyńskiej⁴⁹.

Reaktywowanie Wydziału Kobiecego PPS niewiele poprawiło w jego sytuacji⁵⁰. Świadczyć o tym może memoriał, wystosowany przez wymienione kierownictwo CWK do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w grudniu 1930 r., będący żądaniem „moralnego i materialnego poparcia” ze strony władz partyjnych pracy Centralnego Wydziału Kobiecego. Domagano się powołania większej liczby towarzyszek do organów kierowniczych PPS, a w styczniu 1931 r. na posiedzeniu CWK sformułowane zostały konkretne postulaty pod adresem Rady Naczelnej. Na plan pierwszy wysunięto sprawę finansów, czyli przyznania miesięcznej subwencji na prowadzenie sekretariatu CWK i wydawanie „Głosu

Okólnik do wszystkich Okręgowych, Dzielnicowych i Miejskowych komitetów PPS, „GK”, 1921, nr 16, s. 7. Zob. też wystąpienie K. Pużaka na X Konferencji Kobiecej PPS, w: 10 Ogólnokrajowa Konferencja Kobieta PPS w Warszawie, „GK”, 1934, lipiec–sierpień, s. 8.

⁴⁸ Sprawozdanie CWK z V pos. Rady Naczelnej PPS w dn. 29–30 VII 1922, AAN, PPS, sygn. 305/VI/7, pt. 2, k. 165.

⁴⁹ Okólnik CWK z 30 IV 1924, AAN, PPS, sygn. 114/IV-3, k. 9. Zob. też: M. Nartonicz-Kot, *Socjalistki w życiu politycznym i społecznym Polski lat międzywojennych. Łódź i okręg łódzki*, [w:] *Kobiety i świat polityki w niepodległej...*, s. 103.

⁵⁰ Zob. Okólnik: *Do wszystkich Wydziałów i Komisji Kobięcych PPS, AAN, PPS*, sygn. 114/IV-3, k. 7.

Kobiet”. Ponowiono żądanie powołania kobiet nie tylko do Rady Naczelnej, lecz również do innych organów decyzyjnych PPS, tzn. Centralnego Komitetu Wykonawczego i miejscowych Okręgowych Komitetów Robotniczych. Domagano się wyznaczenia funduszy na wyjazdy w celach partyjnych, w tym udziału członków partii w posiedzeniach Rady Naczelnej. Memoriał miał ten skutek, że od lutego 1931 r. CWK zaczął otrzymywać comiesięczne dotacje na prowadzenie swojej działalności⁵¹.

W tym okresie Wydział Kobięcy starał się także rozszerzyć swoją działalność na zbliżone do PPS klasowe związki zawodowe, a aktywizowały go do współpracy w tym kierunku wypowiedzi ze strony ich przedstawicieli. Jak przyznał Antoni Szczerkowski – jeden ze związkowych działaczy – „obok upośledzenia kobiety ze strony kapitalizmu i klas posiadających, jest ona często krzywdzona i upośledzona ze strony swoich towarzyszy pracy, w ruchu robotniczym”. Wzywał więc „do przełamania przesądu wśród mężczyzn i wprowadzenia kobiet do władz związkowych i czynnej pracy w ruchu zawodowym”⁵². Nie wszyscy związkowcy podzielali to stanowisko, ponieważ gdy CWK próbował doprowadzić do powołania przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych specjalnej komisji kobiecej, pertraktacje zakończyły się fiaskiem. Jedynym rezultatem nawiązanej współpracy było wejście Stanisławy Woszczyńskiej do Komisji Rewizyjnej oraz stały kolportaż „Głosu Kobiet” przez niektóre organizacje związkowe⁵³.

Wraz ze zwiększaniem aktywności i nabywaniem doświadczeń pewnemu zdynamizowaniu uległa działalność propagandowo-organizacyjna CWK, przejawiająca się m.in. w zwiększeniu liczby objaz-

⁵¹ *Sprawozdanie organizacyjne CWK PPS na IX-tą Konferencję Kobiet w Krakowie dn. 22 maja 1931 r.*, „GK”, 1931, maj, s. 8. Por. również: S. Woszczyńska, *Przed XXIII Kongresem PPS*, „GK”, 1934, styczeń-luty, s. 2.

⁵² A. Szczerkowski, *Upośledzenie kobiety w ruchu robotniczym*, [w:] „Dzień Kobiet”. Jednodniówka, Warszawa 25 III 1924, s. 9 n.; *idem*, *Kobiety robotnice stanicie w szeregach walczących*, „GK”, 1927, luty, s. 6.

⁵³ *Sprawozdanie CKW na XXI Kongres PPS*, AAN, PPS, sygn. 114/I-7, k. 11.

dów agitacyjnych. Duże znaczenie miała też organizacja pochodów, zgromadzeń i akademii dla robotnic, urządzanych w ramach „Dni propagandy socjalistycznej” oraz przede wszystkim z okazji corocznych obchodów „Dnia Kobiet”. W niektórych miejscowościach wydziały kobiece zdołały zorganizować kolonie letnie dla dzieci oraz kursy dokształcające dla robotnic (np. kroju i szycia)⁵⁴. Zintensyfikowana została też działalność wydawnicza Wydziału, choć dotyczyła głównie obchodów „Dnia Kobiet”. Afisze, odezwy i jednodniówki wydawane w tym okresie przez CWK ukazywały się w liczbie kilku-kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Od listopada 1925 r. CWK rozpoczął wydawanie comiesięcznego biuletynu pt. „Socjalistka”, w nakładzie około 100 egzemplarzy, starając się, aby był platformą wymiany myśli i równocześnie także łącznikiem pomiędzy wydziałami a CWK⁵⁵.

Wszystkie te działania nie przełożyły się jednakże na stopień zorganizowania kobiet w ruchu socjalistycznym, który nadal pozostawał niski. Według danych przytoczonych na XX Kongresie PPS w 1926 r., liczba kobiet zrzeszonych w partii była śladowa i wynosiła 2595, przy ogólnej liczbie 52 027 członków PPS⁵⁶. I jakkolwiek sprawozdania CWK podkreślały, że organizacja obejmowała swoimi wpływami cały kraj, to równocześnie przyznawano, że liczba członkiń pozyskanych w poszczególnych ośrodkach poza Warszawą, Łodzią i Borysławiem była niewielka. W kraju powołano do życia 36 miejscowych wydziałów kobiecych i ta liczba utrzymywała się zasadniczo przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Najwięcej wydziałów znajdowało się na terenie zindustrializowanej i zurbanizowanej byłej Kongresówki, mniej w Małopolsce i w byłym zaborze pruskim, zupełny ich brak odnotowano natomiast na kresach północno-wschodnich. W 18 miejscowościach, w których nie

⁵⁴ Sprawozdanie CKW na XX Kongres PPS w Warszawie, AAN, PPS, sygn. 305/VI/6, k. 19, 26-27; *Sprawozdanie CWK PPS na IX-tą Konferencję Kobiet w Krakowie dn. 22 V 1931 r.*, „GK”, 1931, maj, s. 7-12; M. Nartowicz-Kot, *Socjalistki w życiu...*, s. 113-117.

⁵⁵ „Socjalistka”. Biuletyn CWK PPS, Warszawa 20 XI 1925, nr 1, AAN, PPS, sygn. 305/VI/15, pt. 3, k. 1-14.

⁵⁶ Sprawozdanie CKW na XX Kongres PPS..., k. 19.

zdołano zorganizować wydziałów kobiecych, CWK nawiązał kontakt z poszczególnymi towarzyszkami, tzw. „kobietami zaufania”, którym przekazywał gazety, odezwy i broszury agitacyjne⁵⁷.

Podsumowanie

Odnosząc się w tym miejscu do zmiennej polityki władz naczelnych PPS wobec wydziałów kobiecych, należy zaznaczyć, że w dwudziestoleciu międzywojennym zarówno nieobecność kobiet we władzach partyjnych, jak i tworzenie odrębnych komórek kobiecych w ramach zdominowanych przez mężczyzn struktur stowarzyszeniowych było zjawiskiem powszechnym, dostrzegalnym we wszystkich organizacjach społecznych i politycznych II Rzeczypospolitej, skupiających reprezentantów obojga płci. Zjawisko to dostrzec można w środowisku kombatanckim (Związki Legionistek i Legionistów Polskich, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny – FIDAC żeński i męski), akademickim (Klub Włóczęgów i Klub Łazanek, Oddział Żeński Legionu Młodych), sportowym (Kluby Wioślarzy i Wioślarek), jak i politycznym (Oddziały Żeńskie m.in. w Partii Pracy oraz w Zjednoczeniu Wsi i Miast). Odrębne stowarzyszenia kobiece (Narodowa Organizacja Kobiet i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet) istniały też w obrębie dwóch rywalizujących ze sobą obozów politycznych: narodowego i sanacyjnego. Ta swoista, „płciowa segregacja organizacyjna” była wyrazem tradycyjnego porządku społecznego, pozwalała jednak obu płciom na w miarę bezkolizyjne funkcjonowanie w sferze publicznej. Dotyczyło to szczególnie życia politycznego, gdzie do otwartych sporów między działaczami i działaczkami dochodziło rzadko, na ogół podczas rywalizacji o miejsca na listach wyborczych.

Na tym tle sytuacja PPS kształtowała się odmiennie, ponieważ program tej partii zapowiadał całkowitą równość społeczną bez

⁵⁷ VIII Ogólnokrajowa Konferencja Kobiet PPS w Warszawie 23–24 IX 1928 r., „GK”, 1928, nr 9, s. 8; *Sprawozdanie organizacyjne CWK PPS na IX-tą Konferencję Kobiet...*, s. 7.

różnicy płci. Socjalizm miał kobiety wyzwolić od wszelkiej podległości, zrównać z mężczyznami, upodmiotowić; spowodować, że staną się równoprawnymi uczestniczkami wszystkich sfer życia. Dlatego powstanie w ruchu socjalistycznym odrębnej struktury kobiecej, nawiązującej do wzorców wypracowanych w instytucjach konserwatywnych jeszcze w XIX stuleciu, traktowano jako krok wstecz, nawet wśród zwolenniczek prowadzenia osobnej pracy wśród kobiet. Świadczyła ona o tradycjonalizmie działaczy i podważała wiarygodność socjalistów w odniesieniu do głoszonych przez nich postępowych haseł społecznych. A prowokując pytania o relacje płci wewnątrz organizacji partyjnej, budziła opór dużej części aktywistów, tym bardziej że w odróżnieniu od przedstawicielek innych ugrupowań politycznych, socjalistki otwarcie dawały wyraz swojej frustracji. W tym sensie można powiedzieć, że w okresie międzywojennym PPS była jedyną partią, w której ten problem był dostrzegany i publicznie dyskutowany.

Zmiana świadomości w konserwatywnej społeczności socjalistów niewątpliwie następowała bardzo powoli, ale była tylko jedną z wielu przyczyn niskiej skuteczności PPS w pozyskiwaniu kobiecego proletariatu. Istotną barierę w rozszerzaniu wpływów partyjnych stanowiły też np. braki kadrowe w grupie aktywistek kobiecych. Należy bowiem pamiętać, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości z udziału w ruchu socjalistycznym wycofało się (początkowo nieformalnie) wiele doświadczonych w pracy organizacyjnej działaczek kobiecych i oświatowych, przede wszystkim wywodzących się ze środowisk inteligenckich. Podjęły one działalność m.in. w ruchu ludowym (PSL „Wyzwolenie”), w utworzonym w 1919 r. feministycznym Klubie Politycznym Kobiet Postępowych oraz od 1928 r. w prosanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Deficyt doświadczonych liderek siłą rzeczy musiał więc odbić się negatywnie na rozwoju socjalistycznego ruchu kobiecego, co przyznały aktywistki CWK, pisząc w 1925 r., że „jedną z największych trudności przy budowa-

niu organizacji kobiecej jest brak jakichkolwiek wzorców i wskazówek, jak organizacje te tworzyć i prowadzić należy⁵⁸. Jednocześnie – obok względów ideologicznych – utrata szeregu aktywistek związanych z różnymi środowiskami społecznymi wywarła wpływ na „zawężenie” grupy kobiet, wobec której prowadzono agitację partyjną. Lektura „Głosu Kobiet” oraz innych wydawnictw partyjnych wskazuje, że CWK kierował swój przekaz przede wszystkim do reprezentantek przemysłowych środowisk robotniczych. Nie obejmował on np. ogromnej rzeszy żeńskiej służby domowej, która już przed I wojną światową została „zagospodarowana” przez ruch związkowy związany z chadecją⁵⁹.

Błędem PPS był upowszechniany, bardzo przygnębiający, malowany wyłącznie ciemnymi barwami obraz życia codziennego robotnicy. Co więcej, w odróżnieniu od przeznaczonych dla kobiet publikacji pravicowych, które dostrzegając problemy codzienności, afirmowały małżeństwo i życie rodzinne, w retoryce prasy socjalistycznej okresu międzywojennego dom i rodzina przedstawiane były jako kolejne – obok systemu kapitalistycznego i religii katolickiej – źródła życiowych opresji robotnic, z których wyzwolić mógł je tylko socjalizm. Na łamach „Głosu Kobiet” spotykamy stwierdzenia, że „kobieta proletariuszka wychodząc za męża, oddaje się w niewolę pracy domowej” i staje się „biedną, zahukaną niewolnicą”, a „kobieta-matka i gospodyni jest męczennicą od świtu do rana”⁶⁰. W tej narracji nawet mąż-robotnik nie stawał się sprzymierzeńcem i partnerem żony w trudnej codzienności, ale czę-

⁵⁸ *Jak prowadzić pracę w naszych Wydziałach Kobięcych?*, „*Socjalistka*”, 1925, nr 1, 20 XI, k. 11.

⁵⁹ Więcej zob. M. Piotrowska-Marchewa, *Pod patronatem Kościoła i w ogniu walki klasowej. Problematyka związków zawodowych żeńskiej służby domowej*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 197–222.

⁶⁰ H. Jaszczukowa, *Kobieto, zbudź się!*, „*GK*”, 1920, nr 6, s. 7; J. Budzińska-Tylicka, *Nasz program*, „*GK*”, 1928, nr 4–5, s. 4. Zob. też: W. Weychert-Szymanowska, *Co kobiety mają do zrobienia w Polsce*, „*GK*”, 1920, nr 6, s. 2.

ściej był wrogiem, próbującym odciągać ją od idei socjalistycznej, „jeżeli w żonie swojej, miał towarzysza, przyjaciela i pomocnika w walce o byt, będzie chciał widzieć jeno niewolnicę, posłuszną jego zachciankom, i zaharowywanego dzień i noc w domu, wołu roboczego”⁶¹. Gazeta podkreślała przy tym, że „uświadomiona socjalistka nie będzie bezkrytyczną niewolnicą”⁶².

Rzeczywistość pokazywała jednak, że i w organizacji socjalistycznej kobiety zamiast obiecywanej solidarności i współpracy częściej spotykały się z niechęcią i lekceważeniem ze strony mężczyzn. W okresie kryzysu lat 30. dodatkowym czynnikiem stojącym na przeszkodzie angażowaniu się robotnic w ruch związkowy i socjalistyczny stała się również zwiększająca się rywalizacja na rynku pracy. Fakt ten nie zachęcał ich do organizowania się, ponieważ – jak skonstatowała jedna z publicystek – „nieprzyjemnie jest wchodzić do organizacji po to, aby w niej walczyć z towarzyszkami”⁶³. W porównaniu do innych ugrupowań politycznych PPS dysponowała niewielkimi środkami materialnymi z własnych składek członkowskich, niepozwalającymi jej na tworzenie różnego typu placówek społecznych i gospodarczych, wspomagających kobiety, takich jak żłobki, przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem, tanie kuchnie czy szwalnie.

W dwudziestoleciu międzywojennym ich funkcjonowanie stwarzało dodatkowe możliwości oddziaływania na szerokie rzesze kobiet z niższych warstw społecznych i pozyskiwania ich dla propagowanych przez siebie idei, z czego korzystały w Polsce wszystkie organizacje o charakterze społecznym i społeczno-politycznym. Stowarzyszenia narodowo-zachowawcze i katolickie mogły liczyć w tym względzie na wsparcie środowisk ziemianiskich i pomoc duchowieństwa, mogły też pozyskiwać subwencje w ramach współpracy prowadzonej z instytucjami kościelnymi.

⁶¹ M. Malinowski w: „Dzień Kobiet”, k. 7.

⁶² Wanda G., *Czy potrzebne...*, s. 5.

⁶³ W. Weychert-Szymanowska, *Dlaczego kobiety...*, s. 11.

Z kolei kobiece organizacje prorządowe miały ułatwiony dostęp do dotacji publicznych. PPS takich możliwości nie posiadała, choćby z tego względu, że przez większość dwudziestolecia partia pozostawała w opozycji: najpierw do rządów konserwatywno-narodowych, a od końca 1927 r. piłsudczykowskich. Nie mogła więc liczyć na rządowe dotacje na prowadzenie przedszkoli czy punktów dożywania. Same zaś wiece agitacyjne, dyskusje programowe i pochody pierwszomajowe, proponowane członkiniom przez CWK jako najtańsze w przygotowaniu, nie mogły ich zatrzymać w PPS, ponieważ – jak się wydaje – przedstawicielki niższych warstw społecznych, podejmując decyzję o zrzeszaniu się, oczekiwały od organizacji konkretnej pomocy⁶⁴. Nie zmienia to jednak faktu, że w okresie międzywojennym polski ruch socjalistyczny nie odegrał większej roli w rozbudzaniu aktywności politycznej i społecznej szerokich rzesz kobiet.

⁶⁴ Zob. S. Woszczyńska, *O organizowaniu kobiet w partii politycznej*, „GK”, 1921, nr 15, s. 2–3; np. H. Sowianka, *Korespondencja z objazdu*, „GK”, 1921, nr 3, s. 6; *Konkurs „Głosu Kobiet”*, „GK”, 1933, marzec, s. 3 n.